

## 5 Refleksje filozofa

Janusz Sytnik-Czterwartyński  
Uniwersytet Jana Kochanowskiego

### Lęk

1. **Bezpieczeństwo stanowi jeden z najistotniejszych czynników funkcjonowania człowieka-jednostki i człowieka-istoty społecznej.** Jego poczucie stoi u podstaw organizacji państw. Państwo nie należy bowiem do twórców natury (choć z pewnością jest spadkobiercą naturalnej skłonności ludzi do organizowania się w stada), ale powstaje wskutek świadomych decyzji społecznych.
2. Gdyby ktoś znajdował się na obszarze nieobjętym żadną jurysdykcją – jego wolność byłaby niemal nieograniczona, decydowałby o kształcie praw, podług których żyje. Ta kraina pozornej szczęśliwości nie byłaby jednak trwała. Ktoś silniejszy mógłby bez problemu ową wolność odebrać. **Na ograniczenie praw można się zaś zgodzić jedynie pod warunkiem otrzymania gwarancji bezpieczeństwa wewnętrznego** (względnej nietykalności osobistej) **i zewnętrznego** (obrona przed potencjalnym najeźdźcą). Oto mechanizm organizowania się w państwo.
3. Zatem, organizujemy się w państwa, by w zamian za utratę części wolności zyskać poczucie bezpieczeństwa.
4. **Wokół poczucia bezpieczeństwa tworzą się narody.** Państwo, które nie potrafi go zapewnić (na różnym poziomie: fizycznym, materialnym, żywnościowym) swoim obywatelom – traci rację bytu. My, Polacy przeżyliśmy już to w swojej historii.
5. **Poczucie bezpieczeństwa jest potrzebą istotniejszą, niż poczucie wolności.** Warto na to zwrócić uwagę, zwłaszcza w świetle współczesnych

sloganów starających się wmówić nam, iż potrzeba wolności stanowi najważniejszą z ludzkich potrzeb. Wystarczy spojrzeć na polityczną mapę świata, by zauważyć jak dalece jest to mylne.

6. Suma summarum człowiek okazał się bardziej zainteresowany własnym bezpieczeństwem niż bezkarnością. Całkowita wolność – okazuje się czymś nader krótkotrwałym.
7. Poczucie bezpieczeństwa stoi również u podstaw wszelkich organizmów społecznych: instytucji państwowych (bezpieczeństwo prawne), zakładów pracy (bezpieczeństwo egzystencjalne), również szkół.
8. Szkoły w ostatnich latach zrozumiały, że dotychczasowe środki bezpieczeństwa okazały się niewydolne wobec współczesnych wyzwań społecznych (agresja, narkotyki, pogarda dla drugiego człowieka). Ale poczucie bezpieczeństwa, które na terenie szkoły dotyczy głównie wychowanków, należy kształtować nie tylko poprzez instalację nowoczesnej aparatury (kamery, systemy alarmowe itd.). Istotna jest postawa własna nauczyciela. Niedawno jadłem obiad w barze uczelnianym. Obok siedziało trzech studentów, którzy używali niemal wyłącznie wulgaryzmów. Siedzące wokół studentki (a tych na moim wydziale jest przeważająca część) odczuwały lęk, rozglądały się wokół za czymś bądź kimś, kto może być dla nich obroną. Udawanie przez tego, kto zareagować powinien, że się nic nie dzieje, to prosta droga do utraty zaufania, zachwianie wiary w niego. **Reakcja ze strony nauczyciela jest więc obroną słabszych.** I niech nikt nie próbuje sobie tłumaczyć, że tak nie jest, bo tak jest!
9. Mimo mojej reakcji, studenci nie zmienili postawy, wręcz próbowali obrzucać przekleństwami bezpośrednio mnie. Wyjąłem telefon komórkowy i zacząłem robić im zdjęcia. Reakcja była taka jak przewidywałem: zaczęli tchórzliwie zasłaniać się rękami, jeden uciekł.
10. Musimy zdać sobie sprawę, że **brak reakcji ze strony wychowawcy na sytuacje zagrażające poczuciu bezpieczeństwa wychowanków to pedagogiczna zbrodnia.** Jeśli ktoś w takich sytuacjach nie reaguje, niech nie liczy na posiadanie autorytetu wśród uczniów. Poczucie bezpieczeństwa (o czym piszę wyżej) należy do kluczowych kategorii społecznych.



Uczeń myśli następująco: jeśli nauczyciel nie potrafi mi zapewnić bezpieczeństwa, to muszę go znaleźć gdzie indziej. Najłatwiejszą drogą staje się przyłączenie do bandy.

11. Naturalnym następstwem jest też podświadoma wściekłość na tego, od którego spodziewaliśmy się zapewnienia **poczucia bezpieczeństwa**. Tego poczucia uczeń ma – nota bene – **święte prawo się domagać**. Bierność wychowawcy zmusza więc ucznia do bliższej znajomości z tymi, z którymi kontaktów dotychczas starał się unikać. Taki wychowanek nie będzie już szanować swoich nauczycieli, nawet gdyby głosili najszczytniejsze hasła. Wszelkie treści zasłyszane z ust nauczyciela będzie traktował z rezerwą. Gdy takie sytuacje będą się powtarzać, uczeń oceni to jednoznacznie. Patrząc na swego wychowawcę będzie myślał: „mówisz mi co mam robić, ale tak naprawdę jesteś słaby, dwulicowy, obłudny, sam nie wierzysz w to, co mówisz. Właściwie jesteś nikim i nie masz mi niczego do powiedzenia. Swoją postawą dowodzisz zakłamania, jakie panuje wśród ludzi dorosłych. Potrzebowałem bowiem twojej pomocy, a ty udawałeś, że nic się nie dzieje. Właściwie to cię nienawidzę. Jesteś dla mnie zerem.”
12. Ofiary zachowań zagrażających poczuciu bezpieczeństwa dołączają do tych, którzy ich bezpieczeństwu zagrażali. **Poszerza się grupa uczniów mających świadomość, iż cokolwiek by się działo, to nauczyciel i tak uda, że tego nie widzi. A najlepiej by uciekł. Brakiem reakcji wychowujemy zgraję dzikusów, mających nas za nic i starających się na wszelkie sposoby nam to udowodnić.**
13. Wskazałem powyżej, że sytuacje zagrożenia poczucia bezpieczeństwa nie mają wyłącznie charakteru fizycznego. Wręcz odwrotnie, gros z nich ma charakter wewnętrzny. Trudno ogarnąć myśli wielu wychowanków biegających po szkolnym boisku. Ale większość przypadków, które wzbudzają niepokój wśród uczniów, dotyka również nas samych. Z łatwością można zaangażować się w łagodzenie sytuacji trudnych. Wystarczy tylko chcieć.
14. Nauczyciel nie może w takich sytuacjach nie reagować. Jeśli tego nie potrafi – winien zmienić zawód. To nie jest zawód dla ludzi lęklivych.